

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, też z odnośnikiem	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, też z odnośnikiem	8,07 "

Strajki i inne wypadki swalniają Wydawca i dostarczanie numerów bez zwrotu meńd — kwoty abonamentowa. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s. rocznie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańsk to same linijki w gdańskich. Wstawienie i ogł. akomplowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych miast płatne tylko w walucie trybna. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Broda Franciszka a Paule
Czwartek Ryszarda

CHOJNICE, czwartek dnia 3 kwietnia 1930 r.

Słońce wschodzi 5.35 zachodzi 18.35
Kiełbasa-wschód 6.40 zach. 22.54

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło

Tak mówi przysłowie ludowe. Często mamy tego w życiu przykłady, że doświadczenia życiowe otrzeźwiają umysł, prostują poglądy, ciężkie przejścia hartują wolę.

Tak też ostatnie burzliwe przejścia w naszej polityce wewnętrznej, — jakkolwiek smutne i niepokojące, oczyszczają atmosferę, wyjaśniają sytuację. Teraz przejrzelibyśmy już i najwięcej zaślepieni i ośmianieni pięknymi hasłami o dobrej woli rządu „współpracy z Sejmem”, o dążeniu do „uzdrowienia złych obyczajów” sejmowych, że hasła te są właśnie tylko hasłami, niczem innym, jak tylko pięknymi deklamacjami obliczonymi na naiwnych.

Jeżeli chodzi o współpracę z Sejmem, o której deklamował tak ładnie, tworząc swój rząd ostatni p. Bartel, a później jeszcze nawet i pp. Szymański, Jan Piłsudski, to wszelkie złudzenia rozwiały cztery punkty marsz. Piłsudskiego, stawiając sprawę jasno, po raz pierwszy od 4 lat, gdyż żądają one Sejmu ślepego, głuche, nieme wobec wszelkich poczynań rządu.

Dziś dla każdego już jest zrozumiałem, że sanacja niema na celu żadnego innego uzdrowienia jak tylko wymuszenie na społeczeństwie ślepego posłuszeństwa, takiego jakim szczylił się swego czasu p. Bartel. Stawanie na baczność, — modlitewny, albo może lepiej powiedziawszy cięły zachwyty nawet nad talerzem z eksprementami. —

Dziwne te, zaiste, hocki — kloki nikogo już dziś nie bawią, ani interesują, budzą raczej coraz bardziej wzrastającą odrazę, oburzenie i pogardę. Polityka łamania kości, boć to swego czasu zapowiadał p. Sławek, ani gumowej pałki niewiele już do tego ogólnego otrzeźwienia przyczynić się może.

Spalenie wszystkich mostów za sobą przez obóz rządowy bardzo szczęśliwym jest wynikiem przesilenia. Pozostał w nowym gabinecie minister Prystor, co oznacza, że formalnie wypowiedziana mu przez Sejm nieufność nie została zgoła wzięta pod uwagę. Znalazł się w gabinecie znowu minister Car, o którego stoczona była w roku ub. tak zacięta batalja. Niewzruszony pozostał wreszcie min. Czerwiński, którego cała opinia katolicka — i to włącznie z wybitnymi głosami z łona samego BB., że zacytujemy pp. Radziwiłła i Mackiewicz — odmówiła zaufania w związku z brakiem energii w zwalczaniu radykalizmu oświatowego i podkopów pod Kościół.

Dobrze się stało, jak się stało. Utrzymanie ministra wyznań religijnych Czerwińskiego w rządzie, usunięcie ministra sprawiedliwości Dutkiewicza za to chyba, że wykazał duże poczucie prawa i dobrą wolę w zakresie swoich uprawnień, a mianowanie w to miejsce p. Cara — to musi działać nawet na najbardziej gnuśnych jak — uderzenie obuchem w łeb.

Rządy pomajowe w obecnej właśnie fazie „ostrego kursu” znalazły się w defenzywie. Nie miały innego wyjścia jak kapitulację lub palenie mostów poza sobą.

Jest to zło, ale nie dla narodu, dla którego ostatecznie wszystko to wyjdzie na dobre.

Kardynałowie u króla włoskiego.

Citta del Vaticano. Wizyta hon. sekr. stanu państwa, Kard. Piotra Gasparri'ego, u króla Wiktora Emanuela była spowodowana chęcią podziękowania monarcha za zaszczytowanie Kardynała orderem św. Anny. W tym celu Kardynał Gasparri wybrał właśnie dzień Zwiastowania. Rozmowa pomiędzy królem a Kardynałem trwała około trzech kwadransów, poczem monarcha włoski przyjął Nuncjusza apostołskiego msgr. Borgognini, który wyraził królowi podziękowanie za zaszczytowanie go orderem św. św. Maurycego i Łazarza.

Szczegóły wyborów gminnych na Górnym Śląsku

(W niedzielę 30 bm. odbyły się na G. Śląsku — jak już donosiliśmy — dodatkowe wybory komunalne w trzech miastach i 28 gminach wiejskich pow. katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego i świętochłowickiego. Wybory odbyły się przy wielkim rozbięciu list polskich, mimo to wykazały one bardzo znaczny spadek głosów niemieckich oraz wpływów stronnictw niemieckich w radach miejskich i gminnych.

W Mikołowie obecnie listy polskie zdobyły 13 mandatów, niemieckie 11 mandatów. Niemcy stracili tam 3 mandaty, a zarazem posiadano dotychczas radzie miejskiej.

W Mysłowicach na 30 mandatów posiadali Polacy dotąd 16, Niemcy 14, wczoraj stracili Niemcy 4 mandaty, pozatem zniknęła tam zupełnie w radzie miejskiej grupa Kustosa (renegata).

W Tarnowskich Górach Polacy posiadali 13 mandatów, Niemcy 17 — wczoraj Niemcy stracili tam 3 mandaty, a zarazem posiadano dotychczas większość w radzie miejskiej.

W gminach wiejskich w pow. katowickim posiadali Niemcy większość w radach gminnych w Kończycach, Słemianowicach i Michałowicach.

Wczoraj stracili Niemcy posiadano większość w wszystkich tych trzech gminach.

W pow. lublinieckim wybierano w 4 gminach Na listy polskie przypadło 30 mandatów. Niemcy zdobyli w tych gminach tylko 3 mandaty, a posiadali dotąd 22.

W pow. pszczyńskim wybierano w 3 gminach Wszystkie mandaty w ilości 39 przypadły na listy polskie.

W pow. rybnickim wybierano w 13 gminach — na listy polskie przypadło 66 mandatów, na Ch. D. Korfantego 27, NPR. 10, PPS. 2, niezdeklarowanych politycznie 12.

W pow. świętochłowickim wybierano w gminie Lipiny, gdzie Niemcy posiadali 14 mandatów, Polacy 10. Obecnie Polacy uzyskali 14 mandatów, Niemcy tylko 10, tracąc większość w radzie miejskiej.

Niemcy stracili bardzo wiele głosów na rzecz PPS i na rzecz Ch. D. Korfantego. Obóz polski z wyborów wyszedł zwycięsko. Mimo ciężkich warunków gospodarczych szerokie masy ludu górnośląskiego, aczkolwiek robite partyjnie, szły do urny wyborczej pod znakiem polskim.

Traktat handlowy jest korzystny — dla Niemiec.

Bytomski „Allgemeiner Lokalanzeiger” donosi, że prezes Izby Rolniczej w Opolu, Franke, na zjeździe Związku Rolników w Oleśnie, wyraził opinię, że iakkolwiek nie jest osobiście gorącym zwolennikiem traktatu handlowego z Polską, to jednak jest zdania, iż dobrych następstw tej umowy nie można lekceważyć. Wogóle szkody, które z tego powodu oczekuje, nie będą tak wielkie, jak początkowo myślano. Przez traktat z Polską przemysł spodziewa się silnego ożywienia zbytu, a to znow może mieć za skutek polepszenie możliwości zatrudnienia robotników, przez co silną rzeczą, osiągnięte się to, że robotnik właśnie wskutek lepszego zatrudnienia i zwiększonych możliwości zarobkowych znajdzie się w położeniu iż będzie mógł kupować od rolnika więcej produktów rolnych, jest bowiem stwierdzone, iż wskutek zwiększenia bezrobocia, objawia się nadmierny spadek konsumpcji w szczególności mięsa.

Dla podpisania aktu hołdowniczego dla p. Piłsudskiego wzywano w nocy Biskupa.

Do jakich nietaktów i objawów braku szacunku w stosunku do dostojników kościelnych prowadzi nadmiar gorliwości i usłużności, świadczy następujący fakt, który opisuje „Polonja”.

Ks. biskup Łoziński otrzymał od komitetu organizacyjnego uroczystości imieninowych pana Piłsudskiego w Pińsku na małym świstku papieru zawiadomienie, że w nocy z dnia 14 na 15 marca o godz. 2 minut 15 rano przechodzić będzie przez Pińsk sztafeta związku strzeleckiego z adresem hołdowniczym dla pana Piłsudskiego. Wobec tego, że sztafeta zatrzymać się ma w gmachu Starostwa na 15 minut, pismo prosi ks. biskupa o przybycie w nocy do Starostwa w celu podpisania adresu do marszałka Piłsudskiego i o przyniesienie z sobą pieczęci urzędowej. Pismo to podpisał S. Jordan, prezydent miasta. Ponieważ zachodziły wątpliwości, czy nie zaszła czasem omyłka co do osoby adresata, Kurja Biskupia wystosowała zapytanie do przewodniczącego komitetu, czy pismo dotyczy istotnie ks. biskupa. W odpowiedzi na zapytanie prezydent Jordan stwierdził, że pismo wysłał pod właściwym adresem i otrzymał na to pokwitowanie. Komentarze dalsze są zbędne.

Zmiany w administracji.

W związku z pogłoskami o większych zmianach na stanowiskach administracyjnych z kół, zbliżonych do premiera Sławka, oświadcza, że zmiany te nie będą liczne.

Spracowany b. premier,

p. Bartel w najbliższych dniach wyjeżdża zagranicę na odpoczynek.

P. Dutkiewicz, b. minister sprawiedliwości

wraca na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, które zastrzegł sobie, obejmując stanowisko kierownika Ministerjum Sprawiedliwości.

Protest w sprawie wyborów w okr. toruńskim oddalony.

Protest dr. Izzydora Brejskiego przeciw wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Toruń, Chelmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdowo Sąd Najwyższy oddalił jako niezasadniony.

Pierwszy pułkownik — niesanator w Sejmie.

Sąd Najwyższy unieważnił mandat posła Wojewody z klubu BB. (Okr. tarnopolski) z powodu załączenia tysiąca głosów ukraińskich na listę nr. 1. W egzemplarzu zestawienia wyników głosowania złożonym w Sądzie Najwyższym widoczne są podskrobania w miejscach, gdzie liczby głosujących są wpisane. Z powodu utraty jednego posła BB. traci też jeden mandat z listy państwowej. Przestaje być posłem osławiony poseł Kozłowski, który chociaż jest profesorem Uniwersytetu, nie zaznaczył się w działalności politycznej wybitniejszą ogładą i kulturą. Utracony przez BB. mandat z listy państwowej uzyskuje Klub Narodowy. Posłem zostaje pułk. Izydor Modelski, oczywiście pułkownik w stanie spoczynku, znany przywódca hallerczyków. W ten sposób wchodzi do Sejmu narodowy pułkownik i wogóle pierwszy pułkownik niesanator.

Syn posła Gruenbauma skazany za bolszewizm na 4 lata więzienia.

Warszawski Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie członków organizacji młodzieży komunistycznej w Polsce. Przed sądem stanęli: Eleazar Gruenbaum, syn posła Gruenbauma, Warszawski Kregiel, Gutner i Frydberg, którzy aresztowani zostali w Łodzi, w chwili, kiedy brali udział w zebraniu młodzieży komunistycznej. (Sami żydzi!)

Wszyscy wymienieni zostali skazani przed rokiem przez Sąd Okręgowy w Łodzi, a mianowicie Gruenbaum na 1 i pół roku, Warszawski na 2, Kregiel na 3, Gutner na 4 lata, wreszcie Frydberg na 5 lat.

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy zwiększył karę Gruenbaumowi, Warszawskiemu i Kregielowi do 4 lat więzienia, wyrok zaś Gutnera i Frydberga zatwierdził.

Sejm po zmianie rządu.

W sejmie ma się odbyć szereg narad klubowych między innymi także plenarne posiedzenie klubu BB., który wydał na cześć premiera Sławka jako swego dotychczasowego prezesa, uroczysty bankiet.

Główne zainteresowanie zwrócone jest jednak na stronnictwa opozycyjne. Obradował centralny komitet wykonawczy PPS., wczoraj odbyło się zebranie przywódców Centrolewu na którym zapadła decyzja co do zażądania zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Ze żądanie takie w niedługiej przyszłości będzie zgłoszone, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wymagana w tym celu ilość 148 podpisów będzie zebrana już w dniach najbliższych. Decyzja jednak ostateczna co do terminu, w którym żądanie to będzie przedłożone p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, stronnictwa Centrolewu powierzą najprawdopodobniej swoim przywódcom. Przypuszczalnie żądanie to zostanie zgłoszone w połowie tego miesiąca, tak aby sesja sejmowa mogła zebrać się w początku maja.

Walka polityczna, której ostatnimi wyrazami było zamianowanie rządu p. Sławka i jego skład osobisty, ulega obecnie niedługiej przerwie, aby potem wybuchnąć ze zdwojoną siłą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że opozycja sejmowa dążyć będzie do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji, tj. obalenia nowego rządu lub rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

P. Al. Skrzyński jedzie do Berlina.

W najbliższym czasie ukaże się nominacja hr. Al. Skrzyńskiego na posła w Berlinie. Radcą poselstwa zostanie p. Mühlstein, dotychczasowy radca w Brukseli.

Sobór ekumeniczny.

W kołach Watykanu dają wyraźnie do zrozumienia, że Ojciec święty miał postanowić zwołać sobór ekumeniczny w r. 1931, na zakończenie roku jubileuszowego.

„Giornale d'Italia“ potwierdza tę wiadomość, donosząc, iż przygotowana jest obecnie encyklika, zwołująca na sobór przedstawicieli duchowieństwa z całego świata.

Nowy komendant gwardji palatyńskiej.

Ojciec święty, za pośrednictwem Sekretarjatu Stanu, zamianował komendantem gwardji palatyńskiej, pułkownika Henryka Vuilleminot.

Obecny pułkownik Hirschbull, komendant gwardji szwajcarskiej, od wielu lat pozostający na swym stanowisku, złożył dymisję. W sferach watykańskich dymisja ta zrobiła duże wrażenie ze względu na trudności obsadzenia tego stanowiska.

Przeciw prześladowaniu religij.

Do Watykanu nadchodzą ze wszystkich dzielnic Włoch i z całego świata sprawozdania o manifestacjach na rzecz prześladowanych w Rosji chrześcijan. Byłoby rzeczą niemożliwą, zaznacza organ watykański, powtórzyć choćby cząstkę tylko tych sprawozdań: trzeba by na to zużyć wiele całych numerów dziennika. Ale ogólnie sprawę ujmując, można stwierdzić, że nabożeństwa ekspijacyjne wszędzie znalazły jaknajwyższy oddźwięk. Cały świat katolicki skupił się dokoła duchowieństwa i w przepelnionych świątyniach modlił się na intencję prześladowców i ich ofiar. Oprócz tego odbyły się niezliczone zebrania, na których mówcy skreślili obraz prześladowania religij w Rosji sowieckiej. Rozdano też miliony odpowiednich ulotek.

Sumienie świata chrześcijańskiego — pisze organ Stolicy Apostolskiej — ujawni wreszcie tę moc, która również i rządy postawi w obliczu pytania, czy rzeczywiście nie mogą one nic zdziałać, aby poprzeć wielkoduszne i mężne wystąpienie Papieża. Jego wielkie słowa zwróciły ich uwagę na rzeczywistość, którą winni by zrozumieć, nie wzdragając się. Pod tym względem religijnym manifestacje z d. 19 marca posiadały również znaczenie ogólnie - światowe i społeczne.

Dalsze protesty przeciwko prześladowaniu religijnemu.

W Wiedniu odbyły się masowe zgromadzenia religijne wszystkich wyznań na znak protestu przeciwko prześladowaniu religijnemu w Rosji. Po nabożeństwach w kościołach wszystkich wyznań, w których wzięli udział również dyplomaci, odbyły się wiece. Przemawiali księża katolicki, duchowni prawosławni, protestanci i rabi- ni. Na wiecach powzięto uchwały, protestujące przeciwko gnębieniu wyznań religijnych przez rząd sowiecki i wyrażające słowa uznania i otuchy wiernym w Rosji sowieckiej.

Ucieczka z raju sowieckiego.

Ze Stambułu donoszą, że ludność Azerbejdżanu masowo przekracza granicę sowiecko-perską, uciekając całymi rodzinami do Persji. W ostatnim tygodniu przekroczyło granicę 1254 rodzin, które liczą 4378 głów. Zbiegowie pochodzą z nadgranicznej prowincji Azerbejdżanu, Karabag. Władze perskie skoncentrowały zbiegów w miejscowości Ardebil, nie okazując im jednakże pomocy. Stan zbiegów jest ciężki. Komitet narodowy wyzwolenia Kaukazu w Stambule wystosował memoriał do Ligi narodów z prośbą o opiekę nad uchodźcami.

Po ratyfikacji planu Younga.

Izba francuska prawie pednomyślnie, 527 głosami uchwaliła ratyfikację planu Younga. Uchwala ta jest pod każdym względem aktem historycznym, ponieważ zamyka okres likwidacji zagadnień powojennych.

Głosy prasy, echa opinii publicznej, refleksje koł politycznych, świadczą, że naród i kraj uchwaloną ratyfikację przyjmuje do wiadomości bez entuzjazmu, ale niewątpliwie z ulgą.

Jednomyślny gest parlamentu jest dobitnym dowodem, że Francja pragnie pokoju, pragnie pokojowego współżycia z Niemcami, pragnie wie- rzyć Niemcom.

Najwięcej kierowniczą opinię wyraża na łamach „Journal des Debats“, Andrzej Chaumeix, naczelny redaktor „Figara“.

Polityka likwidacji — pisze — narzuca nam bezwzględna ewakuacja Nadrenji, natomiast pozostawia nam nadzieję zredukowanych wpłat niemieckich. Poświęcenia Francji są natychmiastowe, korzyści dalekie i niepewne.

Mechanizm planu obiecuje Francji spłatę jej długów plus części odszkodowań, razem 110 miliardów. Tak wygląda sprawa z punktu widzenia czystego rozumu.

Ale z punktu widzenia rozumu praktycznego cały program likwidacji polega na dobrej woli Niemiec, obliczonej na przeciąg długich lat. Otóż ani polityka Rzeszy, ani też oświadczenia polityków niemieckich nie pozwalają mniemać, że istnieje w Berlinie lojalna wola wykonania planu Younga.

Francja miała do wyboru — kończy Chaumeix — albo próbować porozumienia z Niemcami pod osłoną barjery reńskiej, albo też przywrócić Niemcom ich swobodę działania i uczynić z tego akt wiary.

Zwyciężyła ta ostatnia koncepcja, która politykę likwidacji i losy pokoju uzależnia wyłącznie od dobrej woli Niemiec.

„Quotidien“ w aktywach znajduje ustalenie długu niemieckiego, komercjalizację znacznej jego części, ekwiwalent gwarantujący Francji pokrycie długów i części odszkodowań. Pasywa zaś obejmują redukcję wierzytelności, wyzerowanie się gwarancji wojskowych, niepewność Francji w razie niewypłacalności Niemiec ryzyka, jakie pociąga akcja finansowa w Banku międzynarodowym.

Prawie cała prasa oddaje hołd jednocześnie energii Tardieu i wysokiemu poczuciu interesów narodowych, jakiemu dała wyraz izba.

Przeciwko ratyfikacji na 600 posłów głosowało 38, a w ich liczbie Ludwik Marin i Warren Wendel, czyli posłowie prowincji graniczących z Niemcami, Franklin - Bouillon, Dubois, pięciu radykałów społecznych i cała grupa komunistyczna w liczbie dziewięciu.

Plan Younga wejdzie ostatecznie w życie po uchwaleniu ratyfikacji przez dwa państwa wie- rzycielskie.

Po Francji drugim państwem będzie zapewne Belgja.

Rocznica Bismarka.

Z powodu 115-iej rocznicy urodzin Bismarka, nacjonaliści niemieccy urządzili szereg obchodów i uroczystości. Nad grobem Bismarka w Friedrichsruh odbyło się zgromadzenie, na którym przedstawiciele nacjonalistów wspomnieli czyny Bismarka, jako twórcy wielkich Niemiec.

Wrzenie w Indjach.

Podług doniesień z Bombaju powołana jest do życia na terenie Indji specjalna komisja, złożona z przedstawicieli przywódców hinduskich delegatów, panujących maharadzów, oraz członków grupy europejskiej parlamentu. Celem komisji będzie zapoznanie się z postulatami stronnictw hinduskich, oraz ostateczne sformułowanie żądań ludności Indji w sprawie usamodzielnienia się. Przedewszystkiem więc brana będzie pod uwagę możliwość jaknajwiększego usamodzielnienia rządu indyjskiego przy równoczesnym ograniczeniu praw i przywilejów maharadzów, sprawujących na pewnych obszarach władzę niemal absolutną. Ostatni marsz propagandowy Ghandiego odbił się szerokim echem wśród ludności Indji i doprowadził do porzucenia stanowisk przez licznych urzędników - Hindusów, pełniących niejednokrotnie poważne i odpowiedzialne funkcje.

Ogółem opuściło swe stanowisko 75 urzędników hinduskich.

Anarchja w Chinach.

Według doniesień z Szanghaju w poszczególnych prowincjach Chin północnych coraz większe rozmiary przybiera akcja komunizujących band chińskich. Oddziały komunistyczne zdobywają nawet poszczególnie miasta i usiłują utworzyć oddzielne republiki. Akcja tych oddziałów utrudnia poważnie organizację północnych Chin Fengowi i Jen-Si-Szanowi. Na południu Chin również bandy, złożone z chłopów chińskich ujawniły ożywioną działalność.

Wydarzył się nowy wypadek uprowadzenia przez bandy chińskie dwóch misjonarzy angielskich, oraz jednej siostry. Los misjonarzy nie jest znany. Ostatnio coraz częściej wydarzają się w Chinach napady na stacje misyjne. Tak więc ostatnio zamordowano trzy siostry z fińskiej stacji misyjnej.

PRZEGLĄD PRASY.**Wyraźne stanowisko**

wobec rządów pomajowych zajęła w uchwałach swoich (wczoraj podanych) Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. Uchwały te nie są niczem nowym w stosunku obozu narodowego do p. Piłsudskiego i jego zwolenników.

Byliśmy — pisze „Gazeta Warszawska“, główny organ Stron. Narodowego — zawsze zdecydowanymi przeciwnikami piłsudczyzny, zwalczyliśmy stale jej politykę zewnętrzną, polegającą na ustępliwości wobec Niemiec i zgrubnych kombinacjach federacyjnych na wschodzie, przeciwstawialiśmy się także konsekwentnie jej polityce wewnętrznej, będącej i przed majem i po nim realizacją socjalizmu państwowego. Symbolem tej polityki jest dla nas osoba p. Moraczewskiego. Nasz stosunek do przewrotu majowego był w czasie walki bratobójczej na ulicach Warszawy taki sam, jak jest obecnie; uważamy ten przewrót za największe zło, jakie Polskę spotkało w dziesięcioletnim okresie jej odzyskanej niepodległości.

Jako konsekwentni i bezkompromisowi przeciwnicy obecnego rządu z jednej, a w ogólnym znaczeniu odpowiedzialni za losy narodu i państwa obywateli kraju z drugiej strony, uważamy za swój publiczny obowiązek, za nakaz uczciwości politycznej w chwili dzisiejszej, — pełnej niebezpieczeństw dla państwa, a przelomowej dla pomajowego regimu, — powiedzieć o nim społeczeństwu całą prawdę, bez ogródek i niedomówień.

„Czynimy to w momencie, kiedy po czterech latach rządów dyktatury majowej nie tylko my, jako opozycyjne stronnictwo polityczne, ale całe społeczeństwo ma prawo i obowiązek zażądać pełnego, niesfałszowanego bilansu tych rządów. Czynimy to w chwili, gdy strona przeciwna nie może bronić się brakiem czasu na osiągnięcie realnych rezultatów, gdy nie może zrzucić z siebie odpowiedzialności ani na rządy poprzednie, ani na ulubioną „konjunkturę“

„Inaczej, niż ci, co obecnie rządzą naszym państwem, rozumiemy, że walki tej i programu naszego nie przeprowadzimy sami, tylko jako partja polityczna. Jest to zadanie całego narodu, który wielkim tylko wysiłkiem może naprawić to, co zdziały rządy pomajowe. W szeregach zrganizowanego narodu występujemy jako pierwszy, bojowy oddział. Mamy głęboką wiarę, że za tym oddziałem staną inne siły narodu. Wiarę tę daje nam przekonanie, że walczyliśmy, walczyliśmy, i walczyć nadal będziemy — szczerze i uczciwie“.

Na pochylej!

W artykule pod powyższym nagłówkiem pisze „Polonia“:

„Od 1926 roku w kraju naszym toczy się wojna. rozpoczęła przelewem krwi bratniej na ulicach stolicy i dalej prowadzi się w sposób niemniej zawzięty, choć już nie-krwawy.“

Każda wojna kosztuje, za każdą wojnę trzeba płacić, obojętnie, czy to wojna krwawa, czy też wojna polityczna, jaka szaleje obecnie w Polsce. O tem zdają się nie wiedzieć ani p. Piłsudski ani ci z Pierwszej Brygady, ani ci z trzeciej, czwartej i dalszych. Narazie dorwawszy się do władzy mają środki na opłacanie swych — kosztów wojennych. Ale o te wydatki nam nie chodzi. Mają one znaczenie moralne i polityczne. Daleko ważniejszą rzeczą są koszty, jakie za tę wojnę płaci naród i państwo.

Teraz i u nas po 4 latach naród nasz zaczyna rozumieć że za długoletnią wojnę polityczną trzeba płacić i to płacić ciężko. Taksamo, jak podczas krwawej wojny, zanika kapitał, ucieka gdzieś pieniądź, którego jest coraz mniej, a zastępuje go weksel na sumę coraz niższą, zato z terminami coraz dłuższymi, mnożą się na wsi subhasty a po miastach licytacje i bankructwa, rosną podatki a ciężar ich coraz nieznośniejszy się staje, ludzie protestują przeciwko niemu coraz burzliwiej, a ciężary podatkowe ciążą coraz bardziej na kosztach produkcji, zamierającej wskutek słabnięcia rynku wewnętrznego i trudności, napotykanych na rynkach wewnętrznym. Ostateczny afekt tych procesów jest ten sam — zanik kapitału, inflacja, ta sama rzecz w swej istocie, jero inaczej nazywana.

Kraju, znajdującego się od 4 lat w stanie wojennym, boi się kapitał zagraniczny. Niechętnie do niego zagląda, zbyt przykre prorybił w przeszłości doświadczenia w analogicznych warunkach.

Po ostatnim artykule p. Piłsudskiego, rozbiły się rokowania o pożyczkę kilkudziesięciu milionów dolarów na monopol zapałczany, kapitaliści się cofnęli, uznali ryzyko za wielkie. Tak samo jest z innymi próbami uzyskania pożyczek zagranicznych.

Na widok coraz więcej piętrzących się trudności, mniejszość rządząca chwytą się coraz rozpaczliwszych środków, by sytuację gospodarczą ratować a tem samem i swoją władzę. W czasie najniefortunniejszego, nawet za cenę ustępstw politycznych zawiera z sąsiadami umowy i traktaty placąc za nie cenę niebywałą. Ogarnia ich lęk i strach o swoją władzę i przed odpowiedzialnością za rządy, do której ich naród pociągnął.

Następuje rejterada z terenu sejmowego i nie przyjęcie na nim bitwy decydującej z przeciwnikiem. Wycofali się na inny odcinek, na odcinek pozaparlamentarny, pełen niebezpieczeństw dla państwa i narodu.

Na tym rozgrywki szukać może tylko wściekły ryzykant, pozbawiony poczucia odpowiedzialności za naród i państwo“.

Nastroje.

„ABC“ po przejrzaniu dzienników sanacyjnych z niedzieli i poniedziałku pisze:

„Rewolucja majowa spuściła nos na kwintę. Ani śladu entuzjazmu z powodu nominacji rządu p. Sławka. Ziścił się złoty sen brygad pomajowych, wrócił Car, rządzi pułkownicy, ale zamiast wiatów dochodzą nas z obozu sanacyjnego przykre odgłosy katzenjammeru.“

Aż litość bierze, gdy się czyta dzienniki sanacyjne z dwu dni ostatnich. Nawet nie starają się ukryć swego zakłopotania i bezradności

Główny organ sanacji „Gazeta Polska“ umieszcza artykuł naczelny pt. Norwegja a rozbrojenie Danji.

Temat wybitnie aktualny. Wszyscy wiedzą że psuje się w państwie duńskim... Zupełne rozbrojenie Nawet pałki gumowe nie pomogły Cóż z tego, że „gra“ się udała i p. Stawek objął rządy, kiedy sami nie wiedzą „co dalej“?

Kult relikwii

Nie brak takich, którzy czynią Kościołowi zarzuty z okazji czci, jaką tenże oddawać relikwjom. — Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej sprawie:

Co właściwie nazywamy relikwiami? To miano dajemy doczesnym szczątkom Świętych, przedmiotem do nich należącym, względnie narzędziom ich męczarni. Otóż o kulcie relikwii sobór trydencki tak się wyraża: Trzeba czcić błogosławione ciała męczenników i innych, którzy żyją z Chrystusem, gdyż ciała te były żyjącymi członkami Chrystusa i świątyniami Ducha świętego, a On wzbudził je z martwych i uwielbił na życie wieczne; przez nie też udziela Bóg ludziom bardzo wielu dobrodziejstw. Ci więc, którzy twierdzą, że relikwjom Świętych nie należy się żadna cześć i poszanowanie, albo też, że jest bez korzyści czcić je tak samo, jak inne święte pamiątki, albo że próżną jest rzeczą nawiedzać groby Świętych, celem otrzymania od nich pomocy, powinni być stanowczo potępiani, jak ich rzeczywiście potępiano od dawna i jak ich w tej właśnie chwili Kościół potępia.

O początkach tego kultu już Pismo św. wspomina. I tak w Dziejach Apostolskich (XIX 12) czytamy, iż chustki, należące do św. Pawła, wierni kładli na chorych i ci powracali do zdrowia. Ze cześć relikwii nie jest czemś, sprzeciwiającym się rozumowi, świadczy choćby to, że przecież i szczątki swych bohaterów, wielkich ludzi, każdy naród czcią otacza i cześć pozostałe po nich pamiątki, a nikt tego za złe nie bierze. Czyżby więc tylko kult świętych relikwii miał w sobie coś nieodpowiedniego?

Co do zarzutu, że cześć religijna należy się wyłącznie Bogu, to łatwa na niego odpowiedź. Kto zna choć nieco dokładniej naukę Kościoła, to dozwolę mu powiedzieć, że cześć, jaką Kościół oddaje relikwjom, jest tylko względna, a opiera się właśnie na tym bliskim stosunku, jaki danego Świętego łączy z Panem Bogiem. Czcząc relikwie, czcimy pośrednio Pana Boga.

Prawdą, że jak każdą rzecz, choćby najlepszą, złość lub ułomność ludzka potrafi wykrzywić, tak i do kultu relikwii mogą się wkraść nadużycia, i rzeczywiście, jak stwierdza historia, niejednokrotnie one się wkładały. Nie brak np. w dziejach wiadomości o fałszowaniu relikwii. Lecz czyż Kościół może za te nadużycia odpowiadać? Ze swej strony czyni on, co może, aby im zapobiec, żeby nie dopuścić do czci nieautentycznych relikwii. Toteż surowo zabrania oddawania czci jakimkolwiek relikwjom, których autentyczność uprzednio przez biskupa nie zostanie zbadana i to z całą sumiennością.

Pewnie, że nieoświecona fantazja ludzka, szczególnie w średnich wiekach przyczyniła się do okrycia pewnym cieniem kultu relikwii, lecz Kościół przeciw różnego rodzaju baśniom, szerzonym z tej okazji, występował stanowczo i winnych karał.

Jeśli wierni w przedmiocie relikwii ulegają jakimś błędom, to ich wina, a nie nauki Kościoła; ta bowiem jest jasna, ściśle określona i tylko zła wola, wrogie usposobienie względem katolicyzmu, mogą ją zwalczać, dopatrywać się w niej jakichś nielogiczności.

Zyciorys p. Sławka.

Walery Sławek, nr. 2. 11. 1879 r. na Ukrainie, w r. 1899 ukończył szkołę handlową Kronenberga w Warszawie. W r. 1900 wyjechał do Łodzi i, pra-

cując w bankowości, styka się z politycznymi pracami niepodległościowymi, które prowadzi wówczas PPS, wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi. W r. 1901, po aresztowaniach w Łodzi, rzuca posadę w banku i jako działacz „nielegalny” przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo PPS. po Czarnkowskim i wkrótce zostaje jedynym kierownikiem całości roboty politycznej na terenie Kongresówki. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie, po półrocznym więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej, staje do roboty bojowej, pracując na terenie Lublina, Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Przewozi broń dla organizującej się pierwszej manifestacji zbrojnej dnia 13. 11. 1904 na placu Grzybowskim i od stycznia 1905 wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele Organizacji Spiskowo - Bojowej.

9. 11. 1905 zostaje aresztowany i osadzony w 10 pawilonie, skąd wychodzi 5. 11. na skutek amnestji. Wyjeżdża do Krakowa. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. 9. 6. 1906 przy składaniu bomby został ciężko ranny. Osadzony w Cytadeli, a następnie w 10 pawilonie, został zwolniony na skutek przeoczenia władz rosyjskich i deportowany do Krakowa.

W r. 1914 bierze udział w wyprawie kieleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i bierze udział w kampanji I Brygady. Po zajęciu przez Niemców Warszawy kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legionów. 15. 7. 1917 aresztowany przez Niemców, siedzi w Cytadeli w Szczyplornie i wkończu w twierdzy Modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan legionów pełni funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie Wileńskiej poczem staje na czele sekcji politycznej Oddziału II Sztabu Generalnego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej wobec wycofania się Marsz. Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany. W r. 1928 wybrany na posła.

Niezmany szczegół z życia p. Piłsudskiego.

„Kurier Wileński”, organ zbliżony do kół rządowych, podaje w numerze z dnia 22 bm. w korespondencji z Baranowicz następujący, ciekawy szczegół:

„Dnia 13 marca mieliśmy tu wspaniały pogrzeb, jakiego dotąd podobno nie widziały jeszcze Baranowicze. Chowano miejscowego bogacza, pobożnego, starozakonnego obywatela tego miasta, p. Eljasza Jakhejma. Razem z nim zeszedł do grobu osobnik, żywo związany z Marszałkiem Piłsudskim. W Baranowiczach opowiadają ten fakt tak: Gdy w czasie wojny rosyjsko - polskiej Baranowicze przechodziły z rąk do rąk, obecnego na tym froncie Marszałka Piłsudskiego gonił raz oddział wojsk rosyjskich. Widząc pogoń za sobą w Baranowiczach już blisko, skręcił w boczną ulicę Wileńską z Szosowej i tam wpadł do małego drewnianego domku, pobożnego tokarza p. Eljasza Jakhejma, prosząc go o przechowanie. Momentalnie zerwano z niego mundur, włożono chałat i jarmułkę, wyciągnięto z pod niej

włosy, posadzono nad Tałmudem, a gospodarz usiadł koło Naczelnego Wodza, w ten sposób do niepoznania ucharakteryzowanego na ucznia swego i zaczął mu w żargonie wyklądać poważne, zawile wersety świętej żydowskiej księgi. Marszałek Piłsudski korzystał parę dni z gościnny tego domu, doczekał się tam odbicia Baranowicz przez swoich żołnierzy, ale rzecz prosta, zapamiętał usługę oddaną mu przez p. Jakhejma, czego następstwem były różne koncesje handlowe i szybkie wzbogacenie się tej rodziny”.

Pisze o tym chałacie jarmułce i tałmudzie pismo sanacyjne.

Gwałtowny cyklon w Brazylii.

Z Nowego Jorku donoszą: Miejscowość Bon Lardin w Brazylii została nawiedzona gwałtownym cyklonem. Przeszło 250 budynków zostało zniszczonych lub ciężko uszkodzonych. Ludność ogarnięta paniką, w popłochu uciekała z domów i szukała ratunku w sąsiednich górach. Jak dotychczas stwierdzono, 10 osób poniosło śmierć a przeszło 100 odniosło rany. Straty materialne są ogromne.

Togi w sądownictwie.

Projektowane z dniem 1 kwietnia br. wprowadzenie tog i biretów dla sędziów, prokuratorów i adwokatów są obecnie ubiorem, obowiązującym tylko w Sądzie Najwyższym, Sądach Apelacyjnych b. zaboru rosyjskiego (w Warszawie, Lublinie i Wilnie.)

Pilny więzień.

Jak donoszą z Nowego Jorku, odsiadujący w więzieniu Sing - Sing karę więzień, niejaki Harold Webster, zgłosił się ze swej celi do egzaminu na doktora prawa.

Webster skaazny żył na dwadzieścia lat więzienia za zabicie w przystępie gniewu swej teściowej, osadzony zaś w więzieniu Sing - Sing, spędził wszystkie chwile wolne od pracy przymusowej na studjowaniu prawa. I pracował nad tem z taką żelazną wytrwałością, że gotów jest obecnie stanąć do egzaminu doktorskiego.

Skrzypce Stradivariusa.

Jak donoszą z Białogrodu, w Nowym Sadzie w Serbji, odkryto oryginalne skrzypce Stradivariusa z 1735 roku. Kosztowny ten instrument, oszacowany na sto tysięcy dolarów, sprzedano do Ameryki.

Kongres komunikacji autobusowej.

Z okazji międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki centralny związek właścicieli autobusów zwołuje do Poznania ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej w Polsce.

W kongresie wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw autobusowych z całej Polski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz znawcy stosunków drogowo - komunikacyjnych.

Na kongresie poruszone będą między innymi stan prawny komunikacji autobusowej w Polsce; polityka taryfowa; stosunek komunikacji autobusowej do kolei; budowa urzędzeń, służących potrzebom komunikacji autobusowej itd.

Termin kongresu ustali wielkopolski Związek przedsiębiorstw autobusowych w porozumieniu z zarządem międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

63) Kraina słowiańskich mogił

Znowu zamyśliło się dziewczę.

— Ojciec — zaszepotał smutno. — Ojciec!...

Myśl o ojcu wzbudziła dziewczęciu sumienie. Powstała Oda, idąc ku oknu, jakby jej tchu brakowało...

W rogu izby wisiał na ścianie ogromny krucyfiks. Spoczęły na wizerunku Zbawiciela oczy krasawicy, podczuła ku Niemu...

— Twoja wola, Ty, któryś umarł za wydziedziczonych, za pokrzywdzonych, Twoja wola, Opiekunie wszystkich, którzy cierpieć...

— Twoja wola, Jezu!

Pochyliła głowę dziewczica i kornie ucałowała nogi Chrystusowe.

Wcześniej pogasły światła we wszystkich izbach braniborskiego dworzyszczca. Spokój w zamku i cisza ogromna. Księżyc srebrny wszedł na niebo, rzucając przez okna w ciemność izby jaskrawe prostokąty światła. Idą światła przez izby i idą, przesuwały się, oświetlając puste stoły biesiadne i puste dziś łóżka.

Dziesięciu ludzi chyłkiem z podwoi się wysuwa. Chyłkiem idzie Bernard, na palcach stąpa Dietrich, najciszej z nich wszystkich idzie Thiethmar, boku rycerzy się trzymając. Miał biedak straszne pytanie: albo zostać samotnie w izbie, po której w nocy chodził opat, gwałtownie się o skradziony kielich, o nową trumnę upominając, albo iść na noc ze zbrojnymi na pole, gdzie wprawdzie także opat chodzi, gdzie jednak jest przecie ludzka żywa dusza.

Przyszył się Thiethmar i przyczepił do Bernarda, do tej strony jego, po której wisiał miecz; ma to uczucie, że radby wleźć do rzemieiennej pochwy, aby tam razem z mieczem siedzieć. Bo przecie i taki opat musi mieć respekt przed ostrem żelazem.

Gromada zbrojna zaułkami domostw idzie, kryje się za krzakami, unika światła księżyca. Do małej bramy nie prosto idą, ale okółem, aby nikt nie widział, dokąd idą i poco tam idą. — Dietrich opuścił zamek około głównych wierzei, doszedł do mostu zwodzonego, tam pnie się na wały, wała mi ku małej bramie idzie, kryje się za grobowe opłotki, za zielska, które bujnie na brzegu nasypow rosną.

Cisza ogomna.

Pustka na podwórzu braniborskiego zamczyska. Nikt nie zgadnie i nikt nie wie, że tam za każdym krzakiem siedzi żołnierz, w każdym wyboju kryje się oszczepnik, że w zaułkach częstokołu czyha Bernard, Dietrich i Thiethmar.

Noc jesienna, pogodna, ciepła i uroczna. Księżyc wypłynął na niebo, srebrem się iskrząc na białych pniach brzoź. Październik dopiero, a już liście pożółkły na jaworach i klonach i z szelestem na ziemię leżą. Podwórzec, zasypyany liśćmi brzeziny, wygląda tak, jakby go kto miljonem złotych i czerwonych dukatów ustroił. Zerwał się pierzasty liść jesionu; jak łódź na wzburzonej fali, w powietrzu szybuje, zawirował w prądzie powietrza, ślizgnął się po fali i daleko od drzewa na matkę - ziemię leci. Leci, aby zgnieć marnie, znawozić ziemię dla jestestw przyszłej wiosny. Spadł między bukiety rumianków, między oszczepy dzie wanny, których nie zmroziło zimno jesieni, które ostatnimi kwiaty jeszcze ziemię stroją.

— Omyliliśmy się — zaszepotał Thiethmar.

— Odrazu to mówiłem. Podejrzenie było niedorzecznością.

— Chodźmy do domu.

— Coraz chłodniej, północ się zbliża.

— Czekajcie — zaszepotał Dietrich.

— Chodźmy! Chodźmy.

— Jak miałeś podejrzewać.

— Przecie to niedorzeczna myśl.

— Cicho...

— Patrz, patrz...

Zlekka uchyliły się boczne drzwi modrzewiowego pałacu, postać jakąś białą widać we wierzjach. Wychyliła główkę na pole, patrzy na wszystkie strony, rozgląda się i patrzy...

Widząc na podwórzu martwotę i pustkę, wyszła przed zamek i chyłkiem idzie koło ściany. Znowu stanęła, znowu nadśluchuje, patrzy naokoło, dłoń do ucha przykłada i słucha.

Cisza grobowa.

Zjawisko wyszło na podwórzec, zbliżyło się do więzień przy małej bramie. W promieniach księżyca łatwo ją poznać; srebrne światło oblało jej piękną twarz, jakby z białego marmuru wykutą jej białą postać; istota ta wydaje się być siostrą rozmarzonej nocy, wygląda jak Łada, bogini miłości, która pełna urody, nieopisanej kraszy, zstąpiła z niebios na ziemię.

W koszulinie jeno idzie dziewczica, przepasana krajką. Bielutka pierś srebrzy się w świetle miesięcznym, bosa, różowe nóżki toną w dywanie złotych liści, głośnym szelestem grając za każdym jej krokiem.

Stanęła przy wierzjach u małej bramy. Jeszcze raz się obejrzała na wszystkie strony, jeszcze raz ucho jej echa nocy bada; przystąpiła do żelaznych drzwi, dobyła z zanadru kluczy i...

Zazgrzytały zawiasy, otwarły się żelazne wrota...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Tuchola. (Parcelacja). Jak z ogłoszenia, wywieszonego w Ratuszu, wynika, Powiatowy Urząd Ziemi w Chojnicach przystępuje do rozparcelowania 26, 63 i 19 ha ziemi w Nowej Tucholi i Bładowie. Obszar ten przeważnie jest przeznaczony na tworzenie kolonij robotniczych, urzędniczych i rzemieślniczych. Zgłoszenia na przepisowych formularzach należy kierować do dnia 15 kwietnia br. do Pow. Urzędu Ziemi w Chojnicach.

— **Z sali sądowej.** Podczas ostatniej rozprawy sądowej zostali ukarani: J. Sz. z lwca za naruszenie spokoju domowego, odgrazanie się i wybrki (wystawił okna swemu lokatorowi) na 100 zł grzywny, a wrazie niesięgania za każde 5 zł — 1 dzień więzienia; pewien P. P. bez stałego miejsca zamieszkania, który w czerwcu ub. r. zdezertował z wojska z Grudziądza i od czasu tego ukrywał się w lesie i kradł wykliny, z których wyrabiał kosze, na 2 dni więzienia, 3 dni aresztu, ponadto postanowiono odstawić go do sądu wojskowego w Grudziądzu.

— **Kradzież towaru.** Podczas targu została skradziona tut. kupcowi p. Odejewskiemu sztuka materjału wartości 150 zł. Kradzieży dokonała gospodyni W. H. z Adamkowa, pow. chojnickiego.

— **Kradzież roweru.** Podczas targu skradziono p. Gogoszowi z korytarza p. A. Neumana 1 rower męski.

— **Ujęcie sprawców.** Ubiegłego roku tut. mistrzowi szewskiemu p. Markowskiemu skradziono jedną parę cholewek i skórę. W tych dniach udało się policji ujęć sprawców, którzy pewni byli, że kara ich minie. Jak się okazało, są nimi bracia T. z Rudzkiego Mostu, którzy do kradzieży się przyznali.

— **Śliwice. (Kradzież).** P. L. Gacy skradziono dwie paczki formieru wartości 63 zł. Jak się później okazało, sprawcą tej kradzieży był robotnik, zatrudniony u p. G.

Starogard. (Zjazd okręgowy Stow. Młodzieży) W niedzielę odbył się tu okręgowy zjazd zarządu Katol. Stow. Młodzieży Polskiej przy udziale delegatów licznych ognisk młodzieży, zwłaszcza młodzieży żeńskiej. Ks. patron Ryczakiewicz wygłosił nader pouczający referat o organizacji. Następnie mniejszemu Stow. Młodzieży Żeń. pod przewodnictwem drh. prezesa M. Bielińskiej przeprowadziło wzorowe zebranie plenarne. Ks. patron nadmieniał, że prócz zebrania plenarnego urzędują się pogawędki, na których wygłaszane są deklaracje, przemówienia, monologi, oraz odbywa się wzajemna wymiana myśli.

Komendant Okręgowy p. Klein z Pączewa odczytał przez siebie opracowany referat o PW. i WF. podając, jakie ulgi otrzymują przy wojsku ci, którzy należą do PW., osiągując drugi stopień. W końcu zakomunikował przez Okręg, p. Pawlak, że tego roku odbędzie się kurs PW. 4-tygodniowy w miesiącach w czerwcu i lipcu. Kto kurs ten przejdzie, osiągnie 2-gi stopień.

Podczas przerw przygrywała orkiestra mandolinowa SMP. Męskiej.

Starogard. (Znalezienie zwłok samobójcy - topielca). Za zwłokami Ottona Englera, który popełnił w piątek samobójstwo w Wierzycy, szukano całe popołudnie w piątek i całą następną sobotę. Zwłoki jego znaleziono w nurtach Wierzycy dopiero w niedzielę po spuszczeniu wody.

Skrzynia, pow. starogardzki. (Kradzież). Ostatnio skradli zuchwali złodzieje rybakowi Alfonsowi Rynkiewiczowi większą ilość żaków z jeziora Wierzbiny, wartości 400 zł. Szkoda jest dla poszkodowanego bardzo wielka, gdyż przed niedawnym czasem już raz poważnie został okradziony.

Czerniki, powiat kościerski. (Smutna gościna). Zora miejscowego gorzelanego p. Mellera, będąc w gościnie u swych rodziców w Wolnem Mieście miała smutny powrót. Otóż, gdy chciała wracać do domu, rodzice odwieźli ją bryczką do kolei. W drodze konie spłoszyły się, przyczem bryczka uderzyła o drzewo przydrożne, p. M. zaś wypadając, rozcięła sobie głowę tak niebezpiecznie, że musiała się poddać opiece lekarskiej.

Kartuzo. (Spółdzielnia zbytu drobiu). Dn. 26. bm. założono tu na zebraniu rolników powiatową Spółdzielnię zbytu drobiu. Przewodniczył zebraniu ks. kanonik Łosiński, zaznaczając, że założenie spółdzielni takiej należy usilnie popierać. Po odczytaniu i przyjęciu statutu szereg rolników przystąpiło do Spółdzielni, razem 135 członków.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: 1) Jan Sobisz z Podjaz, 2) ks. prob. Krzewiński z Gowidlina, 3) Władysław Butowski z Sierakowic, 4) Rudolf Bronk z Bukowej Góry, 5) Józef Czaja z Śnic, 6) Franciszek Węsjora z Ostrzyc, 7) Feliks Samson z Warzna, 8) Antoni Filip z Załęża, 9) Piotr Kaleta z Leźna, 10) Jan Kujawski z Brodnicy, 11) Leon Kaczykowski z Kętrzyna, 12) Walenty Uhlenberg z Egiertowa.

Do Zarządu zostali wybrani: przełożonym Zarządu radca Pom. Izby Rolniczej p. Leon Wicki z Kłosowa, zastępcą przełożonego p. Józef Skrzypkowski z Chmielna, członkami Zarządu p. Augustyn Arendt z Miechucina.

Pozatem Rada Nadzorcza wybrała ze swego składu przewodniczącym Rady ks. prob. Maksymiljana Krzewińskiego z Gowidlina, zastępcą p.

Samsona z Warzna i sekretarzem p. Bronka z Bukowej Góry.

W tymże dniu Spółdzielnia została zarejestrowana w Sądzie Grodzkim.

Gdynia. (Przywóz pomarańcz hiszpańskich do Gdyni.) W historii rozwoju naszego handlu zamorskiego możemy zapisać nową dodatnią kartę — Oto przybył dnia 27 marca do Gdyni transport pomarańcz hiszpańskich w ilości 1000 sárzyń, zakupionych przez firmę Syndykat Handlowy „Gdynia” i „Wielkopolski skład kawy” w Gdyni w Walencji w Hiszpanji i sprowadzone stamtąd drogą morską do Gdyni. Podobno przez kilka tygodni każdego tygodnia przybywać będzie taka przesyłka do Gdyni. W związku z tem przyjechało do Gdyni kilkunastu kupców, którzy rzekli tę pierwszą przesyłkę pomarańcz. Jeżeli się zważy, że dotychczas wszystkie przesyłki owoców południowych szły na Gdańsk i że do Gdańska przyjeżdżali kupcy z Polski dla nabycia towaru, to nawiązanie bezpośrednich stosunków handlu z Hiszpanją przez Gdynię jest dobrym objawem.

Gdynia. (Budowa rzeźni). W połowie kwietnia przystąpił Magistrat do budowy wielkiej rzeźni dla uboju bydła i bicia drobiu.

Gdynia. (Marynarze szwedzcy napadli na marynarzy polskich). Dnia 29 bm. marynarze szwedzcy napadli na marynarzy polskich. Marynarze ci wraz z marynarzami szwedzkimi zostali doprowadzeni do komisariatu, celem stwierdzenia ich nazwisk, a następnie marynarz szwedzki został osadzony w areszcie policyjnym za uraz cielesny.

Sopot. (Rzucił się pod pociąg). W piątek wieczorem zauważył kierownik pociągu na torze za Oliwą pewną osobę, którą pociąg był odrzucił na bok. Stwierdzono, iż był to obywatel lotewski Wilhelm Nikolai von Stroge, który zapewne z nędzy rzucił się pod pociąg, gdyż był on bez środków do życia i za wałęsanie się przeszedł już dawniej pewien czas w areszcie. Lokomotywa odrzuciła go, lecz uderzyła go zarazem tak silnie w czaszkę, że ją strzaskała. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł.

Wąbrzeźno. (Niebezpieczny eksperyment). Mieszkaniec Wąbrzeźna Edmund K. zajmuje się hipnozą i czarną magią. Urządził on seans w obecności kilku osób i jednego z widzów zahipnotyzował. Potem nie mógł go odhipnotyzować. Dopiero bawiący przypadkowo we Wąbrzeźnie fakir zawodowy zbudził niebezpieczny medjum ze sztuczne go snu. — Po co i na co takie eksperymenty?

Pomyje. (Jubileusz zasłużonego pracownika). W dniu 1 kwietnia obchodził nasz nauczyciel p. Michał Wysocki 25-letni jubileusz pobytu w naszej miejscowości. Należy podkreślić, iż p. Wysocki zaskarbił sobie u wszystkich sfer nietylko wiary, ale i w okolicy powszechne zaufanie i ogólny szacunek. Znany jako doskonały kierownik młodzieży i prawdziwy wychowawca, młodzież wychowywał w duchu polskim i katolickim. Ceniony również i w sferach nauczycielskich, był jednym z pierwszych członków Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego nauczycieli w Pelplinie.

Gdańsk. (Wykrycie sprawców mordu.) Swego czasu donosiliśmy o strasznym morderstwie, dokonanym na osobie 80-letniej staruszki Anny Skodel, zamieszkałej w przytułku pod Gdańskiem. Obecnie po długich poszukiwaniach policja gdańska zdołała wykryć dwóch sprawców zbrodni, którymi są dwaj mężczyźni, zamieszkali w pobliskiej miejscowości.

Romans miłosny Balfoura.

Powszechnie zadawano sobie pytanie, dlaczego zmarły w tych dniach znakomity angielski mąż stanu, lord Balfour, człowiek dowcipny, towarzyski, pomimo swej uczoneści i wpływowi otaczany gdzie się ukazał, przez rój kobiet, pozostał do końca życia bezżennym.

Dopiero teraz, po jego śmierci, podają w tajemniczeni w życie Balfoura odpowiedź na to pytanie.

W młodych latach, studiując na uniwersytecie w Cambridge, Balfour zaprzyjaźnił się bardzo z braćmi Lyttleton, synami lorda Lyttletona, jednego ze szwagrow Gladstone'a. Bracia wprowadzili przyjaciela do domu swych rodziców i tam Balfour poznał piękną ich siostrę, Marię Katarzynę, zwaną w kółku rodzinnym May. Pomiędzy panną a przyjacielem jej braci zawiązał się stosunek bardzo serdeczny, dopiero jednak po skończeniu uniwersytetu Balfour oświadczył się panie Lyttleton, a otrzymana odpowiedź przychylna, miała się z nią zaręczyć, gdy panna zapadła na tyfus. Trzeba więc było zaręczyny odłożyć. Wreszcie nastąpiło polepszenie w stanie chorej, Balfour więc pośpieszył do niej z pierścieniem zaręczynowym. Niestety, polepszenie okazało się złudnym. Nastąpił ponowny upadek sił i narzęczona Balfoura zakończyła życie. Pochowano ją z pierścieniem zaręczynowym na palcu.

Było to w 1875 r. Balfour liczył wówczas 27 lat, a panna Lyttleton 24 lata.

Od tego czasu Balfour nie pomyślał nigdy o małżeństwie. Przez 55 lat, które jeszcze przeżył, pozostał zawsze wierny pamięci tej, którą ukochał w młodości, a nagabywany przez przyjaciół w sprawie swego starokawalerstwa, odpowiadał tylko smutnym uśmiechem.

Wesoły kąpek

Radjo.

Rodzina siedła przy czarnym pudle, ojciec dziwacznie kręci guziki a z magicznego wnet aparatu płyną czarowne dźwięki muzyki...

— Akumulator, amplifikator,
— baterja, cewki, emisja, fale —
— Eter, antena, jony, membrana...
świat dziś w radjowym zatonał szale.

Jakiś młodzieniec gdzieś, na Zapiecku, umowne gesty poczynił ręką —
Gra Barcelona, Londyn, Budapeszt.,
Mknie Rzym z koncertem, Paryż z piosenką.

Nauka wiedzie ludzkość w kraj czarów,
niesamowite objawia dziwy —
i dziś Aladyn z arabskich baśni
byłby beczynny i nieszczęśliwy.

Na życzenie.

— Oskarżony Józef Kopyto, lat trzydzieści pięć, z zawodu murarz. Czy przyznajecie się do zrzucenia swego kolegi Antoniego Frajera z czwar tego piętra na ulicę?

— Broń Boże, panie sędzio! Opowiem wszystko rzetelnie... On sam chciał. To było tak. Stoję sobie na rusztowaniu na czwartym piętrze, a Antek przychodzi i złości mnie. Powiadam mu. „Antek, odejdz!” A on nic, tylko mnie złości. Więc go biorę za kark, wyciągam rękę i trzymam go w powietrzu, nad ulicą. A on jęczy: „Józek, powiada, bo mnie udusisz! Puszczaj!” No, — to puściłem, panie sędzio, a on zaraz ryma na ulicę!...

Sprawa wyjaśniona.

— No, cóż, mężu, czy wyplacono wam zaległe dodatki?

— Guzik z pętelką. Nic z tego nie będzie.
— Na miłość boską, z czego my żyć będziemy?
— Zrozum, kobieto, że to lepiej. Minister nam wytłumaczył, że jak urzędnikom nic nie da, to Polska będzie bogatsza. My — to Polska. Więc tem samem, my będziemy bogatsi, gdy nam nie dadzą ani gronia.

Papuzia choroba.

— Moja biedna żona dostała papuziej choroby.

— Skąd to przypuszczenie?
— Wciąż w kółko jedno i to samo powtarza: pieniądze, pieniądze.

Znawca koni.

Dwaj znajomi rozmawiają o wyjątkowych wypadkach pamięci. Jeden opowiada o pasterzach, którzy pasą stada złożone z tysięcy owiec i każdą zoddzielna znają i poznają nawet w długi czas po odsprzedaniu jej innemu hodowcy.

— Nic dziwnego, widzą je od maleństwa — mówi drugi, — Ale co pan powie o moim kuzynie, który pamięta przez szereg lat każdego konia, którego raz choćby widział! Podczas wojny był on przydzielony do komisji zakupu koni. Kiedyś był przy zaciągu we Lwowie i odrzucił gniazdo wałacha, którego przyprowadził handlarz koni Stapiński. Następnego roku jest jarmark w Krakowie, Stapiński znowu przyprowadza gniazdo wałacha. Kuzyn mój daje handlarzowi w pysk i woła: „Oszuście, tego konia chciałeś mi już wkręcić w zeszłym roku we Lwowie! Wynos się z nim!”

— No, i rzeczywiście był to ten sam koń?
— To nie, ale pomyśl pan, żeby Stapińskiemu dać w pysk, na to trzeba się przecież cudownie znać na koniach!
Roda-Roda.

Pasjans.

— Wczoraj stawiałem pasjans.
— No i co, udał się?
— Znakomicie wyszedł!
— A co sobie wpierw pomyślałeś?
— Że, jeśli wyjdzie, to kupię sobie nowy garnitur.

— No i kupiłeś ten garnitur?

— Nie.
— Dlaczego?
— Bo nie miałem forsy!

List polecający.

Pewien literat polski chciał zwiedzić więzienia amerykańskie i w tym celu poprosił jedną z wybitnych osobistości o list polecający. Otrzymał go z łatwością, ale jakże się zdziwił, czytając na wstępie:

Mr. X. jest największym z żyjących pisarzy europejskich i...

— Czy nie może pan napisać lepiej „jednym z największych”? — zapytał skromnie, gdyż nadany mu epitet wydał mu się jednak nieco przesadny.

— Ależ panie, — brzmiała odpowiedź. Nigdy by panu w takim razie nie pozwolono na wstęp!

Wyjeżdża „na zawsze“.

Małżonkowie posprzeczała się gwałtownie. Wkońcu oświadcza żona oburzona:

— Wracam do rodziców!
— Masz tu na drogę! — rzecze mąż, dając pieniądze.

Wzięła przeliczyła i wybuchła gwałtownie:
— To nie starczy przecież na bilet zwrotny.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. kwietnia 1930 r.

Drugi koncert bałajkowy.

Dziś w środę, dnia 2 kwietnia o godzinie 8,30 wiecz. odbędzie się w hotelu Centralnym po powrocie z Gdańska 2 wielki koncert bałajkowy. Będzie to doskonała okazja dla wszystkich tych, którzy jeszcze nie byli na poprzednim koncercie, a i tym, którzy już byli radzimy pójść na tak znakomitą biesiadę duchową, jaką daje koncert bałajkowy. Polecamy zaś to tem bardziej, że program koncertu będzie zupełnie inny, jak poprzednio, druga część obejmuje występ cyganerii w oryginalnych cygańskich kostiumach. Będzie więc można nie tylko pięścić ucho znakomitą muzyką, lecz także i oko przepiękną grą barw kostiumów. A więc spotkamy się na koncercie bałajkowym.

Kronika sportowa.

4200 zł przeznaczył Magistrat na budowę boiska treningowego na terenie dawnego Jeziora Zielonego. Działem czynników miarodajnych powinna być jak najszybsza realizacja tego planu, gdyż właśnie teraz, wobec rozpoczęcia sezonu, daje się odczuwać dotkliwie brak pobliskiego boiska.

Na zebraniu przedstawiciele wszystkich towarzystw gimnastycznych i sportowych dokonano podziału boiska w parku miejskim pomiędzy poszczególne towarzystwa. Boisko zatem mają do dyspozycji:

W niedzielę od godz. 6 rano Sokół, Stow. Młodz. Kat. Turnverein po południu wyłącznie p. prof. Szczepański (zawody) poniedziałek od 14,30 — 18 godz. Drużyna Harcerskie II i III, od 18 — 20 godz. SMP.

wtorek od 14,30 — 18 godz. Gimnazjum niemieckie od 18 — 20 godz. Drużyna Harcerska 5-ta.

środa od 14,30 — 18 godz. „Grom” od 18 — 20 godz. Sokół i Turnverein;

czwartek od 14,30 — 18 godz. Drużyna Harcerska I. od 18 — 20 godz. SMP.

piątek od 14,30 — 17 godz. „Grom”, od 17 — 20 godz. Zakład Poprawczy;

sobotę od 14,30 — 17 godz. Gimnazjum niemieckie, od 17 — 20 godz. „Chojniczanka”.

Wszelkie zawody mające odbyć się w niedzielę po poł. należy zgłaszać na piśmie u p. prof. Szczepańskiego.

Z życia Harcerskiego Hufca żeńskiego.

Dnia 30 marca odbyła się w izbie harcerskiej II Drużyny im. Z. Chrzanowskiej (Szkoła Handlowa) odprawa drużynowych Hufca chojnickiego. Na odprawę przybyli: Komendantka Chorągwi Pomorskiej w Toruniu D. Cienska, podharcmistrzyni J. Jeleńska oraz drużynowe wszystkich drużyn należących do Hufca, a mianowicie z Starogardu, Kościerzyny, Osia, Lipusza i dwóch drużyn miejscowych. Program odprawy obejmował: 1) sprawozdania z pracy poszczególnych drużyn, 2) wskazówki co do prowadzenia ksiąg w drużynie, 3) sprawę Złotu Starszyny Zeńskiej, mającego się odbyć w sierpniu br. na terenie Pojezierza Brdnickiego i sprawę akcji letniej w drużynach.

W sprawozdaniach o pracy w drużynach wypowiedziały się między innymi niektóre druchny, że znajdują bardzo mało poparcia ze strony starszego społeczeństwa. Wobec tego, że statut ZHP. przewiduje istnienie na terenie środowisk harcerskich t. zw. Kół Przyjaciół Harcerstwa, polecono hufcowej wejść w bliższy kontakt z zarządami istniejących już Kół Przyjaciół, a gdzie niema, zabiegać o założenie takich. Ponieważ w Chojnicach istnieje Koło Przyjaciół wykazuje mało żywotności, a drużynami żeńskimi do tychczas się nie opiekowało byłoby wskazaniem poprosić do KPH. panie, które by wzięły pod swoją opiekę drużyny żeńskie. Niewatpliwie znajdują się chętne osoby. przejęte idealami harcerskimi, które rzeczywiście zechcą pracować dla Harcerstwa. Dwugodzinne obrady zakończono pieśnią „Wszystko co nasze, Polsce oddamy” i harc. pozdrowieniem „Czuwaj!”

Proces o podpalenie.

Wczoraj toczył się przed wzmocnioną Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach proces o rozmyślne podpalenie własnego gospodarstwa. Na ławie oskarżonych zasiadł Konrad Iwicki z Rudzkiego Młyna. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Juński, oskarżał prokurator dr. Klich, bronił oskarżonego adwokat Buraczynski z Chojnic.

W nocy z 14 na 15 lipca ub. roku około 12-tej stanęło w płomieniach gospodarstwo właściciela młyna Iwickiego. W chwili pożaru prócz oskarżonego nie było nikogo w domu. Ojciec był na wystawie, matka z córkami u krewnych. Oskarżony, gdy tylko się zbudził, uwiadomił natychmiast sąsiadów, którzy też przybyli. Z powodu słabej akcji ratowniczej spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlew. Wszystko to wraz z inwentarzem żywym i martwym ubezpieczenie było za 107.000 zł. Towarz. ubezpieczeń wszczęło dochodzenie gdyż podejrzewano podpalenie. Po przesłuchaniu 19 świadków sąd ogłosił wyrok uwalniający, gdyż zeznania świadków nie dostarczyły sądowi dowodu na to, aby Konrad Iwicki rozmyślnie ogień spowodował dla uzyskania odszkodowania z Towarzystwa Ubezpieczeniowego.

Agent, który Iwickiego zabezpieczał, zeznał, że Iwicki ze swej strony nie dawał mu instrukcji co do wysokości ubezpieczenia, lecz czynił to według swej najlepszej wiedzy. Budynki same nie były wysoko zabezpieczone, lecz inwentarz domowy, według zeznania ojca oskarżonego, przedstawiał większą wartość, agent ubezpieczył go samowolnie na 68.000 zł.

Czy nie zachodziło tu podpalenie ze zemsty? Trzech świadków widziało krótko po wybuchu człowieka uciekającego w las? Wysłano też do Tow. Ubez. list anonimowy skierowany przeciw Iwickiemu.

Z zielonej granicy.

Straż graniczna przytrzymała obywatela niemieckiego 18-letniego Franciszka Safarkę. Urodził on się w Katowicach i twierdzi, że miał zamiar wstąpić w szeregi armii polskiej jako ochotnik.

Kradzież.

Od dłuższego czasu ginał p. Bakosiowi, mistrzowi rzeźniakiemu, systematycznie z pracowni różny towar. Onegdaj udało mu się przychwycić złodzieja na gorącym uczynku.

Kino Nowości.

wświetla dziś w środę wielki film religijny w 10. akt. pt. „Włara zwycięzca”. (...Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom) podług głośnej powieści „Proboszcz”. Film ten, który poruszył miliony widzów, każdy musi zobaczyć.

Powiat

Czersk. ((Jarmark)). Dnia 8 kwietnia odbędzie się w Czersku jarmark kramny, na bydło i konie.

— **Mecz piłki nożnej.** W niedzielę odbył się na boisku przy ul. Starogardzkiej mecz piłki nożnej między reprezentacją Czerska a „Sokołem” ze Starogardu. Wynik 2 : 1 na korzyść Starogardu.

— **Ukaranie słynnego bandyty.** Aresztowano tu swego czasu słynnego bandytę Prądzyńskiego. Niecny swój proceder uprawiał on zawodowo. Szczególnie specjalizował się w kradzieżach bydła. Prądzyński nawet otworzył szkołę złodziejską i za opłatą kształcił uczniów we fachu złodziejskim. W ub. tygodniu stawał Prądzyński przed sądem w Toruniu. Za rozliczne sprawy otrzymał 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Kradzież roweru.** P. Augustyn Pruski z Czerska, bawiąc u adwokata p. Burdeckiego, za interesem, zostawił w sieni rower. Gdy wrócił, roweru już nie zastał. Jakiś niegodziwiec, korzystając z okazji, sobie go przywłaszczył.

— **Łąg, pow. chojnicki. (Kradzież roweru).** Teofil Morzuch z Czerska pojechał w niedzielę do Łęga na rowerze. Wieczorem udał się w odwiedzin do p. Stopy przy ul. Dworcowej. Rower zostawił na podwórzu. Kiedy po 5 minutach wrócił, spostrzegł ku swemu utraپieniu, że jakiś złodziej rower mu porwał. Pościg za złodziejem nie dał w ciemnościach nocnych żadnego wyniku.

Najgorsze, że rower nie był własnością p. Morzucha, lecz był wypożyczony. P. Morzuch za wykrycie sprawcy wyznacza 50 zł. nagrody.

— **Wiele, pow. chojnicki. (Kurs oświatowy).** W ub. tygodniu zorganizowano tu kurs oświatowy, dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Wykłady, na które uczęszcza około 35 osób, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Wykładów udziela tuł. nauczycielstwo, i to w zakresie programu 7 klas szkoły powszechnej.

— **Przygotowania na obchód święta Narodowego.** Z inicjatywy Czcią. ks. prob. Wryczy odbyło się w niedzielę 30 marca br. popołudniu zebranie zarządów tutejszych towarzystw, na którym uchwalono program uroczystości 3 Maja. Odbędzie się uroczyste nabożeństwo, pochód przez wioskę i akademię na placu przed plebanją a wieczorem, na sali p. Czapińskiego wieczornica. Na program składać się będą przedstawienie teatralne, śpiewy i deklamacje.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z strony drugiej.

Bezrobocie na Pomorzu.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wzrosła w czasie od 16 do 22 marca o 414 osób i wynosi obecnie 21,666 bezrobotnych.

Największa ilość bezrobotnych znajduje się w Grudziądzu (3.057), a następnie w Toruniu (2.473).

Akademja ku czci Sieroszewskiego.

W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się uroczysta akademię, zorganizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski z okazji odznaczenia Wacława Sieroszewskiego krzyżem okmandorskim Legji Honorowej. Przewodniczył i zagał zebranie b. minister Ludwik Marin, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polski. Obok niego za stołem przydyjalnym zasiadli ambasador Chłapowski, Wacław Sieroszewski, gen. Henrys oraz znany po wieściopisarz i krytyk literacki dziennika „Le Temps” p. Therive.

300-tysięczna armia czarnych koszul.

Wielka rada faszystowska obradowała nad sprawą wyszkolenia i wzmocnienia kadr milicji faszystowskiej. W okresie najbliższych kilkunastu lat stanie pod bronią 300-tysięczna armia milicji faszystowskiej, wyszkolona według wzorów nowoczesnych i wyekwipowana oraz uzbrojona na modę wojskową.

Rada faszystowska wypowiedziała się m. in. z częstym powołaniem oficerów milicji na ćwiczenia celem dopełnienia ich wyszkolenia fachowego. Wielka rada żąda, aby służba w pierwszych batalionach „czarnych koszul” trwała 10 lat, wzamian za to członkowie milicji otrzymają moralne i materialne wynagrodzenie.

Wystawa kartonów Szyka.

W Paryżu w muzeum miejskim Galliera, w obecności ambasadorstwa Chłapowskich, prezesa rady miejskiej Paryża i licznej publiczności odbyło się otwarcie wystawy ilustrowanych kartonów Artura Szyka, który zgromadził tym razem Dzieje Statutu Kaliskiego i Epopeę Bolivarą. Prace Szyka spotkały się z jednorodnym zachwytem publiki i krytyków. Ambasador Chłapowski gratulował artyście dzieła przeznaczonego na spopularyzowanie zagranicą jednej z najpiękniejszych stron historii tolerancji polskiej wobec żydów.

Film polski w Lille.

W Lille w jednym z największych kinematografów wyświetlono po raz pierwszy film polski, przedstawiający wycieczkę grupy parlamentarzystów francuskich po Polsce. Na przedstawieniu tem obecna była liczna i doborowa publiczność, m. in. przedstawiciele władz departamentalnych, generalicji, konsulatu polskiego, miejscowego zrzeszenia Alliance franco - polonaise etc. Film, który wywołał wielkie zainteresowanie, wyświetlany będzie przez cały tydzień.

10 osób utonęło.

(Na jeziorze Ochwiada (w Jugosławji) na pograniczu Albanji) kilku konsulów zagranicznych wraz z urzędnikami konsularnymi urządziło w niedzielę wycieczkę motorówką. Podczas nagłej burzy motor wypowiedział posłuszeństwo. W panice pasażerowie wyskoczyli w jezioro, usiłując dopłynąć do 200 metrów oddalonego brzegu. 10 osób utonęło, m. in. Konsul grecki z żoną, żona konsula czeskosłowackiego oraz żona sekretarza konsulatu jugosłowackiego.

Giełda bydła

Poznań, dnia 1. VI. 1930.

A. Woły :	Bydło :	
a pełnomięsne wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane		132—138
b) pełnomięsne wytuczony woły od 2 — 3 lat		120—126
B. Stadniki :		
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej		130—136
b) nietuczony		118—122
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare		104—110
C. Jałówki i krowy :		
a) pełnomięsne, wytuczony jałówka, najwyższej wartości rzeźnej		128—134
b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		114—122
c) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		104—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki		94—96
e) liche odżywione krowy i jałówki		000—000
	Owece :	
Opasy chlewne.		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		134—138
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce		124—130
c) miernie odżywione skopy i owce		110—120
	Cielęta :	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne		140—150
c) średnio tuczony cielęta i najprzedniejsze ssaki		126—136
d) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki		116—124
e) liche ssaki		104—114
	Świnie :	
a) tuczony ponad 150 kg. żywej wagi		—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		246—250
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		236—242
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi		228—234
e) mięsne świnie ponad 80 kg.		218—224
f) maciory i późne kastraty		210—214
Przebieg targu bardzo spokojny.		

RUCH WYDAWNICZY

„Szczerbiec”.

Wyszedł z druku nowy (7) numer dwutygodnika „Szczerbiec”. Pismo to staje się coraz bardziej poczytnym, gdyż omawia żywo i przystępnie najaktualniejsze zagadnienia naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Wstępny artykuł „Przebrzmiałe legendy” zbija znane fałszywe przesady o odbudowaniu Polski i wykazuje wpływy niewoli na obóz rewolucji majowej. Następnie — „Naród i państwo” jasno wyklada, jakim winien być właściwy stosunek narodu do państwa, wskazując w czym interes leży, by naród we własnym państwie nie odgrywał należnej mu roli gospodarza.

W dziale „Z kraju” znajdujemy szereg ciekawych artykułów, a mianowicie: „Młodzi reagują”, omawiający skuteczną wystąpienia młodzieży lwowskiej, „Walka o trupy żydowskie”, „Cofanie się polskości”, „Czy tylko zła konkurencja?”, „Podejrzenia zakonnicy” — wyjaśniający przez kogo kierowana jest ta niby dla walki z masonerią powstała organizacja — i „Podsluchane”.

Dział „Z zagranicy” poświęcony jest walce o niepodległość Hindusów. Następnie umieszczona jest doskonała satyra polityczna Eugenjusza Wojtycha „Bajka o wilkach”. Numer zamyka ciekawy przegląd prasy i dział „Nowe książki”.

„Szczerbiec” jest do nabycia we wszystkich kioskach Tow. „Ruch” i u sprzedawców ulicznych. Prenumerata kwartalna wnosi 2 zł. numer pojedynczy 40 groszy.

Adres redakcji i administracji: Warszawa Lwowska 15 m. 3.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 2 kwietnia br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Seydy.

O godzinie 7,30 tegoż dnia odbędzie się zebranie zarządu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Związek Pracodawców — Chojnice. Zebranie w środę o godzinie 8 u Engla.

Podofic. Rezerw — Koło Chojnice — zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 3 kwietnia o godzinie 19,30 w lokalu kol. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5. Z powodu bardzo ważnych spraw winni się wszyscy koledzy stawić.

„Jedność”! Zarząd.

ZUK. Piątek, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 19-tej w lokalu pana Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 kwietnia o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego. Na porządku dziennym wykład na temat „Podsywanie spekulacyjne”.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Plenarne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia” odbędzie się w czwartek 3 bm. o godzinie 20-tej w lokalu p. Kalety, na które Szan. członków zaprasza Zarząd.



Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzeni kilkakrotnie Sakramentami św., zmarł dnia 31. marca br. mój najdroższy mąż, nasz kochany, troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wuj

ś. p.

Paweł Łosiński

w 68 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Małe Chełmy, dnia 31. marca 1930 r.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w kościele parafjalnym w Brusach, w sobotę 5. bm. o godzinie 10-tej przed południem. 784

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia okazane nam z powodu zgonu kochanej żony i matki naszej, składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze podziękowanie. 787

Rodzina Piepiorków.

Chojnice, dnia 2. kwietnia 1930 r.

Osiedliłem się na stałe w Chojnicach.

Hand Marjan
Lekarz weterynaryjny,
Dyrektor Rzeźni.
Rzeźnia.

Wydzierżawienie parceli

gruntu położonego przy ul. Drugiej za ruchomością p. Światlika wielkości 570 m² odbędzie się droga przetargu publicznego

w piątek, dnia 4. kwietnia r. b. o godz 10-tej przed poł. w Ratuszu pokój nr 11. Przybycie zastrzega sobie Magistrat. 774

Magistrat.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędných fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert

Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18
Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okna wystawne.

Zawiadowca

mego domu na ulicy Warszawskiej Nr. 15, jest z dniem 1. 4. 1930 r. p. **Małicki** tam mieszkający.

Franciszek Zander,
właściciel domu. 771

Korzystne kupno! Płone 1/5 mórg ziemi, dom, chlew i stodoła, w wielkiej katol. wsi kośc. szkoła na miejscu odpowiednie dla każdego rz. mieślnika, tania do sprzedania. Reflektanci mogą się zgłosić. 770

David,
Dąbrówka p. Sepólno.

Do większego interesu

z gospodarstwem, zab. iec. ogniowe 150.000 poszukuje się zaraz 10—20000 na 1 hipotekę. 765 Zgłosz. p. d W L. 1020 do eksp. Dzień Pomorskiego.

Sprawy małżeńskie

Konsultacje i prowadzenie w Trybunałach Kościelnych. **Kancelarja Adwokata D-ra Rzewnickiego** z Rzymu. Warszawa 4, Mokotowska 19-6, 3^{1/2} 4^{1/2}.

Zarząd Majetności Wysoka
p. Silno k. Chojnic ma do sprzedania kilka stogów

słomy żytniej.

Róże

wysokopienne, krzaczaste i pnące **wróżnych gatunkach** poleca

K. Blaszczyk.

2 umeblowane pokoje
zraz do wynajęcia. 778
Häussner, pl Jerzego 7.

KINO NOWOSCI

W środę 2 kwietnia o godz. 8.15

Wielki film religijno-życiowy w 10 akt pod tyt.

Wiara zwycięża

(Jak i my odpuszczamy naszym winowajcom)

podł. rozgłosnej powieści **Proboszcz.**

Film, który poruszył miliony widzów! Każdy winien go zobaczyć! Frapująca treść! W roli głównej: ulubieniec publiczności słynny **Hans Dieterle.**

Dla młodzieży poniżej 17-let wstęp wzbroniony!

Ceny niepodwyższone!

Od czwartku: **MOTYL BRUKOWY**
z **Anną May Wong** i **Nien Sön Ling.**

Podaję do łaskawej wiadomości moim Szan. gościom, iż z dniem 1 kwietnia 1930 r.

objąłem restaurację u pana Stanisława Rinka

Rynek 6.

i proszę mnie nadal obdarzyć swym zaufaniem, jak zawsze.

Jan Loch.

Licytacja przymusowa

W piątek 4 bm. o g. 12 w poł. sprzedam w Brusach w lokalu p. M. Cisewskiego najwięcej dającym za gotówkę:

około 600 staków żelaza różnej grub. dług. 5-6 m.
1 maciorę 3-4 ctr.
2 kanapy, 1 rower.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 785

Starszy stróż nocny

zraz potrzebny. 795

Hotel Engel.

Poszukuję posady zraz jako 777

szofer.

Zgłoszenia do eksp. D. ien. Pomorskiego.

Mało używaną cynową wannę do kąpania

sprzedam. 780

Dworcowa 72 I.

Kapelusze damskie
bardzo korzystnie
u **C. Polenz'a**
Dworcowa 8.

Proszę telefonować

Autoruch

Chojnice (nr. 62)
Dostarczamy samochodów na każde żądanie w dzień i w nocy. po znizonych cenach. Do dyspozycji 11 samochodów „Autoruch“
Zjeżdżeni właściciele Autodorożek

Wykonuję Kajaki

lekkie wiosłowe w sposób najlepszy. Mam też jeden nowy kajak do oddania.
Lahn,
pl. Piastowski 5.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Dostarczam dorożki

nadal w dzień i nocą do wyjazdu po znizonych cenach.
Jasnoch
Rynek 10. tel. 7.

Związek Pracodawców Chojnice.

W środę, dnia 2 kwietnia 1930 r. o godz. 8. wiecz. odbędzie się w hotelu Engla ważne

Zebranie.

Ponieważ zapadną ważne uchwały, proszę o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Agresty

i porzeczeki wysokopienne poleca

K. Blaszczyk.

Dom. Zbeniny

kartofle

na raka odporne i żółtomięsne.

Poszukuję zaraz

uczni

z porządnej rodziny i odpow. dniem wykształceniem szkolnym dla mojej drogerji, składu kolonj. i delikat. **L. Wenda, Brusy.**

DRZEWA owocowe

w różnych gatunkach krzewy ozdobne poleca

K. Blaszczyk
zakład ogrodniczy Chojnice.

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem, z całym utrzymaniem do wynajęcia Zgł. do eksp. Dzień Pomorskiego. 779

Służąca

z gotowaniem może się zaraz zgłosić. 783

Węsierski, Batorego 1.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku, jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge

Gd. n. s. 17

Prawie nowy wózek

i łóżko dzieciece sprzedam. 766

Nowemiasto 9 I.

Pokój umeblowany

od 1. 4. do wynajęcia. **Warszawska 5.**

Ogłaszajcie

w poczytnym piśmie naszym!